KURJER WARSZAWSKI

D. 8. Listopada.
PONIEDZIAŁEK.
ROK 1830.

№ 300.

WSPOMNIENIA.
Powrot Władysława Jagiełły do spustoszonego Wilna 1390.

N. PAN raczył podwyższyć do zł: 200 rocznie, pensją dożywotnią, Ludwice *Wiśniewskiej* wdowie po b. wojskowym a póżniej urzędniku policyjnym.

Towarzystwo Królewskie Przyiacioł nauk, wczoraj na następne 3 lata obrało powtórnie swym Prezesem J. U. *Niemcewicza.*

Onegdaj bardzo liczny orszak Przyiacioł odprowadził do Wolskich rogatek zwłoki ś. p. *z Starzyńskich Okołowiczowej.* WJX. *Kotowski* Kanonik Metropol: wymownie wymienił przymioty iakie zdobiły nieboszczkę; poczem zwłoki odwieziono do *Ozorkowa* maiętności stroskanego Ojca tej zacnej i iedynej iego córki.

Plan nader wspaniałego gmachu, ułożony przez Budowniczego A. *Idźkowskiego*, to iest (w proiekcie) Pałac dla Kommissji Rządowej Wyznań Religijnych i O. P. przy ulicy *Królewskiej* między *Krakowskiem Przedmieściem* a *Mazowiecką*, gdzie są teraz zabudowania *Trynitarskie:*; rycina duża, znajduie się do nabycia w Magazynie *Dal Troca.*

W zeszłym tygodniu na Giełdzie Warsza: znaczne załatwiły się interesa w papierach *Anglo-Rossyjskich i Listach zastawnych*; pomimo to iednak kurs Listów zasta: zniżył się przy schyłku tygodnia. W Obligacjach udziałowych nie wielki ruch się okazał.

(Ar: nad:) W dniu 5 b. m. przybył z *Paryża Felix Kwiatkowski* Professji *Krawieckiej*, odbył podróż iedynie w celu wydoskonalenia swego rzemiosła, przywiózł modele, formy najświeższe wszelkiego rodzaiu sukien od najcelniejszych Krawców Paryzkich; wydoskonalił się w nowym sposobie *brania miar* i innych ulepszeń kroiow zwyczajnych. Modele te są zupełnie nowe, każdego z życzących ubierze w wszelkie suknie podług najświeższej mody Paryzkiej. Kto życzy obejrzeć te modele lub obstalować robotę, raczy każdego czasu odwiedzić Warsztat tegoż *Kwiatkowskiego* na Krakowskiem Przedmie: Nr 438 na 1em piętrze.

(Art; nad:) Z powodu zjawienia się w niektórych miejscach *odchodzenia bydła*, nieodrzeczy będzie podać do wiadomości powszechnej sposób zachowawczy, iakiego pewien obywatel z *Czerskiego*, pomimo wszczętej w iego wsi dawniej zarazy, po 2 kroć skutecznie doświadczył. Bierze się w Aptecę dobrego (podług dawnego przepisu robionego) *Oleum fisophorum* (n.p. na kilkadziesiąt sztuk bydła za zło. 6 lub nieco więcej) i omaczawszy w nim ośrodek chleba razowego wielkości blisko takiej iak ięzyk bydlęcia, daie się bydlęciu zjeść na czczo. Przez cały ten dzień, przy zwykłym pokarmie, nienależy bydła poić. Dobrzeby także było na wszelkiego rodzaiu bydlęciu zarażonem, doświadczać lekarstwa P. *Le Roa* Nr 3 lub 4, który w dziele swoiem (Medycyna wyleczaiąca a mianowiciej w dodatkowych 5ciu Tomach) o niezawodności tego lekarstwa Bydła zapewnia; starać się tylko trzeba zapewnić aby do niego wchodziło dobre *scamonium* z *Alepu* o które prawdziwie handlach w kraiu naszym bardzo iest trudno. NB. Przy tem lekarstwie należy zachować tę ostrożność, aby bydła po wzięciu lekarstwa

przez kilka godzin zimną bardzo wodą nie poić i w czas zimny lub wietrzny nie wyganiać. W ogólności strzedz od zaziębienia.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w połu: 7.

Z Radomia 29 *Paździer:*— W dniu wczorajszym odbyło się tu Ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa *Resursy Radomskiej* od roku iuż exystuiącego, na którem po zdaniu sprawy z dokonanych czynności i użyciu funduszów, przeszło 100 Członków obecnych większością głosów wybrało z pośród siebie Komitet, któremu tak iak w roku zeszłym za powszechnem życzeniem, JW. Augustyn Nowina *Witkowski* iako Dyrektor przewodniczyć będzie. Rezultat rachunków kassy Resursowej nie mogł nie przeiąć uczuciami wdzięczności opiekuiących się tu cierpiącą ludzkością, nie tylko bowiem znikła obawa przewidywanych zawcześnie strat dla Towarzystwa Dobroczynności przy otwieraniu Resursy, ale nadto iest pewność, że nowa ta przyiacielska assocjacja do zwiększenia funduszów iego znacznie przyczyniać się będzie. Oprócz odstąpionego przez Resursę Lokalu na Bale przez Towarzystwo Dobroczynności dawane na korzyść ubogich, wczem mu oszczędziła wydatku zł. 800, gotowy fundusz w kassie Resursowej na rzecz Towarzystwa Dobroczynności z różnych źródeł w 3ch tylko kwartałach uzbierany w kwocie 700 zł. do kassy pomienionego Towarzystwa Dóbr: przelanym został.

Kilka gazet donosi że Xże *Oranji* odpłynął do Anglji, są iednak wiadomości, że tenże Xże wrócił do *Hagi*. — Słychać, że Król Niderlandz: uda się z całą swą rodziną i dworem do *Amszterdamu*. — Nieszczęśliwe miasto *Antwerpja* doświadczyło okropnej klęski, 3 części domów iest zburzonych, ulice napełnione trupami! — W *Paryżu* oczekuią niecierpliwie na zmianę Ministrów. Często w tej stolicy wydarzaią się niespokojności. — W *Algierze* iest teraz spokojnie. — W Hiszpanji wybuchnęła wojna domowa gwałtownie. — Słychać że Xiężna *Berry* przez następną zimę zabawi w Londynie. — Ministrowie Angielscy staraią się usilnie aby sądzeni Ministrowie Francuzcy nie byli na śmierć skazani. Xże *Talejrand* także ma popierać usiłowania Ministrów Angielskich. — Rozniosło się w Paryżu, że osadzony w więzieniu Xże *Polinjak* przebrany w suknie brata swego któremu pozwolono więźnia odwiedzić, iuż znajdował się blisko drzwi i mógł ujść; lecz tę wieść nie wszyscy uznaią za prawdziwą. — Między wydawcami gazet Paryzkich ukaranemi za nadużycia, znajduie się nieiaki *Pawłowski*. — W *Hadze* pod oknami Króla *Niderlandzkiego* usłyszano wystrzał; odtąd są straże podwoione w pałacu. — W mieście Niderlandzkiem *Mechlinie*, gdy teraz burzyciele wpadali zbrojni do różnych domów, wpadło ich kilkunastu do mieszkania w którem znajdowały się Panienki na pensji; chcieli rabować, lecz zmiękczyli się na rozrzewniaiący widok gdy te Panienki wszystkie klęczały maiąc wyciągnięte ręce ku Niebu! — Słychać że gdy Belgijczykowie w przemagaiącej sile postąpią ku *Holandji*, ten kraj broniony będzie przez zerwanie grobel, a przeto zalany wodą; iuż nie raz tym sposobem bronili się Holendrzy. — Jeden z Burmistrzów we *Francji* ogłosił że w iego mieście nikt nie może nosić *wąsów i bródki hiszpańskiej*, ieśli nienależy do wojska. — Dowódca powstańców hiszpań: Jenerał *Mina* utworzył gwardją złożoną z 1,000 najodważniejszych młodzieńców i nazwał ią *hufcem świętym*. — W kilku miastach *Belgijskich* teraz mieszkańcy zabierali żywność przywiezioną przez wieśniaków na targ i nie

zapłacili za to, oświadczaiąc, że teraz iest *wolność!* — W Anglji wyśledzono wielu fałszuiących papierowe pieniądze.

Artykuł nadesłany. — Juz pisma publiczne ogłosiły zgon *Joachima Owidzkiego*, niech się godzi wspomnieć życie Jego pełne cnot i znakomitych tak w publicznym iak w prywatnym zawodzie zasług. Joachim Owidzki wychowany w młodości pod strażą Wuia swego *Józefa Wibickiego* Woiewody Królestwa Polskiego, gorącą miłością Ojczyzny i ciągłem poświęceniem się dla niej, przypominał Kraiowi tego Męża którego Imie spoiło się nierozerwanym węzłem równie ze świetnemi iak rzewnemi losami Ojczyzny naszej. Pierwszy wstęp na Swiat otworzył mu Dom *Jędrzeia Zamojskiego*, niegdyś Kanclerza W. Koron:; tam z chlubą dla siebie umiał pozyskać całą ufność tego sławnego prawodawcy i prawdziwego w Dzieiach naszych *Arystydesa Polski*; tam się zapoznał z *Tadeuszem Kościuszką* i *Stanisławem Staszicem*. Samo wspomnienie związków z temi znakomitemi Mężami zdolne iest dać wyobrażenie czem był Owidzki. Równą pałaiąc miłością dla cnoty, iak dla Ojczyzny, pełnił pierwszej obowiązki z całą czystością prawego serca, drugiej wszędzie i zawsze poświęcał się bez granic i zmordowania. Bez zabiegów o fortunę, owszem często szlachetnego serca uniesieniem, odpychaiąc iej dary, samą skromnością życia i umiarkowaną oszczędnością, zamożny, umiał się wyzuć z osobistych nawet potrzeb, gdy przyszło nieść ofiary na Ołtarz Ojczyzny. Ochoczy do posług Obywatelskich z wyboru Ziomków rozmaite w różnych epokach piastował Urzędy, bez innej nagrody nad tę iaką daie swiadectwo nieskażonego sumienia i wdzięczności współrodaków. Widziano go na wezwanie Naczelnego Wódza Wojsk Zwycięzkich Xięcia *Józefa Poniatowskiego* w najtrudniejszych okolicznościach, dzwigaiącego rzecz publiczną, na czele Administracji Woiewództwa Lubelskiego; widziano po dwakroć Posłem, po kilkakroć Marszałkiem Powiatowym, prawie ciągle Naczelnikiem Rady Obywatelskiej i Dozoru szkolnego. Widziano Prezesem Towarzystwa Przyiaciół Nauk zawiązanego w Lublinie. Przewodnikiem Deputacji wysłanej z przełożeniem potrzeb Woiewództwa Lubelskiego do tymczasowego Rządu. Stolica Polski winna mu wyśledzenie swoich funduszów, i pierwsze ich uporządkowanie; zasiadał albowiem na czele Kommissji w tym celu przez Namiestnika Królewskiego wyznaczonej. Wszędzie gdzie tylko użytym został nieskazitelnej Cnoty, czynnej i niezmordowanej gorliwości, a oraz wytrawionego doświadczenia, dawał dowody. Łatwo więc poiąć można, iż w najtrudniejszych okolicznościach, kiedy szło o wybor osoby, Owidzki wszystkim iednozgodnie stawał na myśli; przecież, kiedy z żalem współziomków z iakiego miejsca schodził, i wszyscy pragneli aby dłużej urzędował. On tylko sam z spokojnością i pewnym rodzaiem radości, wracał skwapliwie do zaciszy domowej, w której życie ciche i skromne, nad wszystkie zaszczyty przekładał; zwykł był albowiem mniemać iż najgodniejsze urzędowanie Obywatela, iest w iego własnej wiosce; często powtarzał „Tu są najbliższe prawego Człowieka Obowiązki, tu najpożyteczniej służyć możemy Ojczyznie, uczyńmy szczęśliwemi Włościan, podnieśmy rolnicze gospodarstwo, a kraj szczęśliwym będzie.“ Oczem zgłębi cnotliwej Duszy był przekonany, tego swięcie dopełnia. Wieś Jego celowała dobrym zarządem, zabudowaniem i zamożnością a Włościanie Ojcem go swym nazywali. Tym którzy chcąc pochlebiać Jego miłości własnej, użalali się wobec Jego iż go niewidzą na iakim znakomitym w kraiu urzędzie, odpowiedział: „piłem i Ja gorycz z tego kielicha, i iuż więcej ust do niego nieprzytknę. Szczęśliwy iestem że w krótkiem urzędowaniu pozyskałem Waszą przyiaźń; gdybym był dłużej urzędował, ufam w prawdzie sobie iż byłbym szacunku prawych ludzi niestracił, lecz od iluż nieściągnął bym może na siebie zawiści, lub urazy. W zawodzie między publicznemi obowiązkami, a prywatnemi wymaganiami trudno iest wszystkim dogodzić, trudniej ieszcze wszystkim podobać się, bo powszechnie wyciągamy po drugich tego czego byśmy sami na ich miejscu nierobili.“ Lubo sercem gorącem i prawem lgnął i zapalał się do tego wszystkiego co iest zacnem i wyniosłem, lubo z całą żywością umysłu i czucia, oburzał się na niecne i nieprawe czyny; przecież kiedy słyszał przesadzone przygany, płoche obmowy, lub niesłuszne utyskiwania „nieszukajmy doskonołości (mawiał) błędy są udziałem Natury ludzkiej; mam ia, powtarzał, lekarstwo dla siebie którego używam ile razy choroba nieukontentowania mnie napada. Przypominam sobie com cierpiał kiedy Ojczyzny niemiałem, dziś kiedy Ją mam, kiedy mi wolno nazywać

się Polakiem, i używać konstytucyjnych swobod, niepuszczam żądzom wodzy, bo resztę albo czas odmieni, albo się łatwo zniesie.“ Takiego to Obywatela, takiego to Polaka straciła Ojczyzna, straciło Województwo, straciła Okolica. Łzy Włościan, smutek i żale licznie zgromadzonego na Obrzęd pogrzebowy Obawatelstwa, świadczą iak był kochany, ile poważanym i iak długo zapomnianym niebędzie. Te kilka słów od czterdziestoletniej Przyiaźni do pism publicznych przesłane, niedodadzą zapewne nic do Jego pamięci; lecz niech przynajmniej dług wiernego i boleśnie zranionego serca na grobie iego wypłacą. — *K. K.*

DONIESIENIA.

Dnia 9 Listopada r. b. o godzinie 10 z rana w domu przy ulicy Sto Krzyzkiej Nr 1323 sprzedane będą przez publiczną Licytacją Ruchomości iako to: Kanapa, Krzesła, Biórko, Stolik, Szafa, Lustra, i t. p. za gotowe pieniądze. — Jan Łabęcki K.

Podaie do publicznej wiadomości, iż Ruchomości iako to: Łóżka, Stoły, Komody mahoniowe, Serwantki, Kanapy, Krzesła, Kocz i t. p. tu w Warszawie na Targu publicznym Rynek Nowego Miasta zwanym w dniu 9 m. i r. b. o godzinie 10 z rana za gotowe pieniądze więcej daiącemu sprzedane zostaną. — Wincenty Martyński K. T. C.

200 Złotych Pol: nagrody, temu który by, wyśledził lub iakieś powziął wiadomość o rzeczach skradzionych w przeieździe z Miasta Kozienic do Warszawy, z Karczmy w Mniszewie w nocy z dnia 4 na 5 Listopada 1830 r.— *Spis rzeczy skradzionych.* 1) Szal czarny tybetowy z szlaczkiem szerokim w palmy. 2) Chustka niebieska tybetowa z szerokim szlakiem w kolorowe palmy półczwarta łokciowa. 3) Chustka czekoladowa tybetowa z szerokim szlakiem w pasy na którym palmy porozrucane. 4) Chustka biała francuzka (pół szala). 5) Chustka blondynowa wielka biała (renvers). 6) Szlafrok grodenaplowy watowany piusowy. 7) Szlafrok letni grodenaplowy wiśniowy. 8) Szlafrok grodenaplowy czarny letni. 9) Szlafrok fioletowy merynosowy letni. 10) Szlafrok merynosowy koloru (sang de beuf). 11) Szlafrok perkalowy w kraty lila i bronzowe. 12) Szlafrok płócienkowy w pasy niebieskie i szamoa. 13) Około sześć łokci materji koloru żółto-złotego. 14) Damskich dziecinnych sukien 3, z których iedna merynosowa morderowa, druga płócienkowa w pasy kolorowe, trzecia szamoa w kwiatki perkalowa. 15) Szlafroczek dziecinny szafirowy materjalny watowany, różowo podszyty z wypustką różową. 16) Koszul dziennych Damskich 4, ze znakiem A. L. 17) Koszul nocnych Damskich 3, z tymże znakiem. 18) Chustek do nosa batystowych 4, z tymże znakiem i dwie także batystowe, iedna z różowym a druga z lilowym brzeżkiem z narożnikami bez znaku. 19) Chustka krzyżówka petinetowa czarna. 20) Pelerynka muślinowa haftowana biała. 21) Muślinu białego gładkiego łokci 3. 22) Dwa Prześcieradła iedno cienkie drugie grubsze ze znakami, pierwsze L. a drugie A. L. 23) Chustek dziecinnych do nosa z brzeszkiem białym sztuk 10 iedne ze znakami H. L. a drugie A. L. 24) Kołnierzyki batystowe haftowane dziecinne 4. 25) Kołnierzyków tjulówych wyszywanych kilka. 26) Pończochy bawełniane białe kilkanaście par iedne ze znakami L. drugie A. L. 27) Chustek do nosa płóciennych ze szlaczkami białemi sztuk 4 ze znakiem A. L. 28) Koszul dziecinnych ze znakiem H. L. i A. L. 29) Spodnic perkalowych 3, iedna z falbaną inne zaś w ząbki. 30) Ręcznik w pasy. 31) Chusteczka bareżowa niebieska ze szlaczkami białemi i z palmą. 32) Motek bawełny białej i prócz tego zaczęta pończocha bawełniana z drutami. 33) Czypeczki nocne Damskie z muślinowemi szlarkami. 34) Czypeczki nocne dziecinne bez langietek z bandażami. 35) Rękawiczki duńskie Damskie 3 pary (iedna tylko używana). 36) Trzewiczki białe materjalne dziecinne iedna para. 37) Bareżu niebieskiego wielkości chusteczki. 38) Pończoch dziecinnych 7 par. 39 Sukienka dziecinka merynosowa w kratki żółtawe. 40) Woreczek ciemny orzechowo bronzowy niebiesko przerabiany, w którym kilkadziesiąt dukatów w złocie znajdowało się.— Wykrywaiący sprawcę tej kradzieży, odbierze iak wyżej wyrażono Zł: Pol: 200 nagrody, ieżeli da wiadomość o tejże pod Nr 1257 na ulicę Nowy świat, lub do Miasta Kozienic, do Dowódcy Baterji 1ej Artyllerji pieszej.

PANTALJON dobry Wiedeński o 6ciu oktawach iest do sprzedania na Kanonji Nr 75 na pierwszem piętrze drzwi prosto schodów.

BRYCZKA nowa i 4 KONIE Rossyjskie z zaprzęgą do sprzedania. Wiadomość u P: *Szowo* przy ulicy Miodowej w Pałacu Grabowskiego.

TEATR NARODOWY. Jutro 18 raz Opera ***Mularz*** i ***Slusarz.***